tle tekstów i wykopalisk, Lwów 1933 (nb. jedyna polska rozprawa habilitacyjna z archeologii biblijnej!).

Zamieszczona na końcu tłumaczenia bibliografia powstała w wyniku komasacji bibliografii Thompsona do każdego rozdziału. Nie wyszło to na dobre. Do bibliografii tej wkradło się wiele istotnych błędów: zniekształcone tytuły, złe miejsca i lata wydań. To samo niestety dotyczy dodatkowej bibliografii polskiej i przekładów na s. 331—332. Nie pokuszono się o rozwiązanie skrótów. W opisie bibliograficznym pominięto nazwy firm wydawniczych. Przechodząc do szczegółów, zwrócić należy uwagę, że np. poprawny tytuł pracy G. E. Wrighta i D. N. Freedmana (wyd.) brzmi: *The Biblical Archaeologist Reader* (I), Garden City, New York 1961. Dodatek (I) w nawiasie jest konieczny, bo ukazała się już część II. Sam zaś tytuł pochodzi od nazwy popularnego kwartalnika „The Biblical Archaeologist", wydawanego w New Haven. Nota bene tłumacze powinni zwrócić uwagę na fakt, że praca R. de Vaux, *L'Archéologie et les manuscrits de la Mer Morte*, ukazała się co prawda w Londynie, ale nie po angielsku. Podobnież wymienione na s. 332 dzieło H. J. Frankena i C. A. Franken-Battershill *A Primer of Old Testament Archaeology* ukazało się nie w Oxfordzie, lecz w Leiden. Niektóre błędy powtórzono co prawda za wydaniem angielskim, ale nie usprawiedliwia to polskiego edytora, który przecież przygotowując tłumaczenie, oczywiste usterki oryginału powinien usunąć. Thompson zresztą zamieścił w swej bibliografii kilka takich publikacji, które ukazały się dopiero w rok lub nawet w dwa lata po wydaniu jego pracy. Stąd też w bibliografii Thompsona kilka błędnych dat wydań.

Rezultatem niestarannej chyba korekty są natomiast błędy w tablicy chronologicznej na s. 321. Daty życia proroków nie odpowiadają temu, co podaje Thompson (s. 441 oryg.). Na przykład życie Amosa przypada wg Thompsona na czasy Amazjasza i Uzjasza, a w wersji polskiej od Joachaza do Uzjasza (różnica 15 lat u początku).

To, co powiedziano powyżej, skłania niestety do wniosku, że edycja polska pracy J. A. Thompsona opracowana została z nie wystarczającą starannością. Wiele cytowanych drobiazgów irytuje, zwłaszcza że przekład jest na ogół bardzo poprawny. Książkę czyta się swobodnie, z zainteresowaniem. Nie nuży. I to jest dużą zasługą tłumaczy. Pomimo odnotowanych tu błędów, pomimo braku ilustracji (tak licznych w oryginale!), polska edycja J. A. Thompsona odegra niewątpliwie pozytywną rolę zapoznając szersze rzesze czytelników z problematyką archeologii biblijnej. Wydawnictwu zaś chciałbym zasugerować kontynuowanie serii przekładów (vide poprzednie *Bizancjum*) i przygotowanie z kolei może J. Klimy (*Společnost a kultura starověké Mezopotámie*, Praha 1963 (wyd. II)). Praca ta byłaby wartościowym uzupełnieniem wydanych już książek S. Moscatiego (*Kultura starożytna ludów semickich*, Warszawa 1963 (1966[2]) i J. A. Thompsona.

Zdzisław J. Kapera

Joseph Scharbert, *Die Propheten Israels bis 700 v. Chr.*, Köln 1965.

Jednym z wielu problemów biblistyki żywo interesujących wielu katolików jest problem instytucji proroków starotestamentowych. Temu zagadnieniu poświęcone jest dzieło J. Scharberta, profesora Starego Testamentu w Wyższej Szkole Filozoficzno - Teologicznej we Freisingu. Złożone jest ono z wykładów akademickich, wygłoszonych przez autora. Celem ich opublikowania jest wprowadzenie w problematykę prorocką szerokiego kręgu zainteresowanych czytelników. Książka według zamierzeń autora nie ma być ani komentarzem do ksiąg prorockich, który omawiałby je wiersz za wierszem według dzisiejszej kanonicznej formy, ani wykładem teologii prorockiej, lecz ma zebrać najważniejsze teksty źródłowe odnoszące się do historii prorockiej. Poprzez ich objaśnienie pragnie odtworzyć historyczny obraz pracy poszczególnych proroków, jak też całego „ruchu prorockiego" do 700 r. przed Chr., czyli mniej więcej do czasów proroka Izajasza. Zdaniem autora prorocki ruch w Izraelu jest bezsprzecznym odpowiednikiem ekstatycznego czy mistycznego oświecenia, pojawiającego się na Starożytnym Wschodzie szczególnie w krajach basenu Morza Śródziemnego. Spotyka się tam często osoby, które występowały z roszczeniami, że przemawiają w imieniu Boga, lub twierdziły, że otrzymały objawienie

Boże. By uzasadnić to twierdzenie, autor przeprowadza na podstawie dokumentów analizę owych przejawów ducha prorockiego w krajach basenu Morza Śródziemnego. Bierze pod uwagę zabytki piśmiennictwa egipskiego, asyro-babilońskiego, perskiego i greckiego. Z tych pism pochodzących z różnych okresów wynika, że w obrębie wschodniego basenu Morza Śródziemnego są spotykane pewne zjawiska prorockie, które przypominają proroków izraelskich. Przeprowadzając porównanie pomiędzy nimi a prorokami izraelskimi, można zauważyć zarówno podobieństwa, jak i różnice. Podobne są środki objawienia, jak sen, wizje, audycje i odpowiadające im gatunki literackie. Mówiąc o różnicach trzeba podkreślić fakt, że osoby te nie były powoływane bezpośrednio przez boga, lecz przez ludzi, którzy przeznaczali je do służby bożej; często były one kontrolowane przez zwierzchników. Mimo tych różnic dadzą się jednak zauważyć w wypowiedziach Szamana prymitywnych ludów, kapłanek wyroczni greckich, proroków izraelskich, derwiszów islamskich, a nawet charyzmatycznych mistyków średniowiecza w formacie duchowym Brygidy Szwedzkiej, Hildegardy z Bingen, czy dzieci z Fatimy i Lourdes lub Teresy Neumann liczne punkty styczne. Wyrastają one prawdopodobnie ze wspólnego wszystkim ludziom podłoża religijnego doświadczenia, z psychicznej dyspozycji przyjęcia Bożego Objawienia.

Faktem jest, że w środowisku, w którym miały być wygłoszone słowa proroków biblijnych, zaistniała powszechna gotowość, a nawet konieczność życiowa czyjegoś pośrednictwa, szczególnie zaś pośrednictwa człowieka przez samego Boga powołanego. Ten pośrednik miał najpierw sam poznać wolę Boga, a następnie przekazać ją innym. W ten sposób przygotował Bóg ludzkość do przyjęcia dojrzalszych form religijnych, które miały być podane drugim przez proroków znanych nam ze Starego Testamentu. Uwidacznia się tutaj stosunek między naturalną historią religii a historią Objawienia.

Aby uniknąć wszelkich dwuznaczności, autor zatrzymuje się dość długo przy pojęciu słowa prorok. Wedle tradycji zasadniczo ma to być człowiek, który dzięki nadzwyczajnej wiedzy przepowiada przyszłość. Takie znaczenie jednak, zgodnie z wynikami prac uczonych, nie oddaje w całości istoty proroctwa, mimo że spotykamy je tak w Starym, jak i w Nowym Przymierzu. Prorocy biblijni to przede wszystkim osoby, które mówią w imieniu kogoś wyższego, Boga. Przemawia za tym analiza ich pism i nadawanych im w języku hebrajskim i greckim nazw.

Prorok jest człowiekiem powołanym przez Boga do szczególnego zadania, ma przekazywać ludziom Jego wolę. Istoty profetyzmu izraelskiego niełatwo zamknąć w krótkiej definicji; toteż wysiłki autora, zmierzające do ukazania jego istoty nie przez filozoficzne rozważania, ale na podstawie źródeł pozabiblijnych i biblijnych, są udaną próbą ustawienia proroków izraelskich na właściwej płaszczyźnie naturalnej, do której wreszcie dochodzi czynnik nadprzyrodzony.

Na takiej to płaszczyźnie rozpatruje autor w swoim dziele wzmianki o prorokach zawarte bądź w księgach historycznych Starego Testamentu, bądź też w ich własnych księgach. W księgach historycznych szuka wiadomości przede wszystkim o tych prorokach, którzy nie zostawili spuścizny literackiej. Robi to w sposób ogólnie praktykowany. Analizując historię Izraela, uwzględnia wzmianki o działających w danym okresie prorokach, które szczegółowo opracowuje. Omawia więc kolejno proroków i prorokinie, o których czytamy w księgach Liczb, Sędziów oraz w początkowych rozdziałach ksiąg Królewskich i Kronik.

Jest to według niego pierwsza faza ruchu proroczego. Prorocy odgrywają w tym czasie jeszcze podrzędną rolę w życiu religijnym Izraela. Pozostają w cieniu obok wielkich pośredników przymierza i wielkich królów, którzy stali jeszcze mocno na gruncie jahwistycznym.

Od czasów podziału królestwa urząd prorocki wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Królowie coraz częściej, a za nimi i lud, zaczynają odstępować od Jahwe, dlatego też właśnie prorocy będą musieli coraz głośniej nawoływać i władców, i poddanych do wierności wobec Jahwe. Widoczne jest to szczególnie za króla Achaba, kiedy to dochodzi do gwałtownego starcia pomiędzy prorokami a synkretyczną polityką religijną dworu izraelskiego. Prorocy zwalczają kult fałszywych bogów, szczególnie Baala, gdyż kult ten wprowadzał religijną schizmę i zagrażał jedności „ludu przymierza". Czynią to poprzez groźby i ukazanie szczęścia, jakie przynieść może Izraelowi posłuszeństwo wo-

bec Jahwe i stały związek z Nim. W tym okresie dochodzi do prześladowania proroków. Szerzej zajmuje się autor dwoma wielkimi prorokami tego okresu, Eliaszem i Elizeuszem, ukazując ich rolę w oficjalnym tłumieniu kultu Baala.

Następnymi prorokami, którymi zajmuje się autor, to prorocy, po których zachowały się ich mowy. Będą to prorocy-pisarze. Ze względu na to, że dzieło J. Scharberta swym zakresem sięga tylko do 700 r. przed Chrystusem, omawia tylko czterech z nich, którzy występują w latach 780—700. Są to: Ozeasz, Amos i Micheasz z tak zwanych małych proroków oraz wielki prorok Izajasz. Prorocy ci są omawiani szczegółowo, przy czym autor zaznacza, że księgi ich, podobnie jak pozostałych proroków, nie są jednolitym dziełem literackim. Powstały one w długim procesie przekazywania tradycji prorockich, w czasie którego ich „widzenia" i „słowa" były częściowo ustnie, częściowo zaś w zbiorach i wzmiankach biograficznych przekazywane dalszym pokoleniom. Autorem mów jest więc prorok, lecz spisaniem ich zajęli się uczniowie lub dalsze tradycje, stąd brak jedności literackiej. Z tego stwierdzenia wyciąga autor bardzo ciekawy wniosek, że nowe wiadomości o życiu i działalności proroków-pisarzy, jakie mamy w postaci ich ksiąg, zawdzięczamy przypadkowi, który sprawił, że ktoś przekazał, a następnie spisał ich mowy. Głównie zaś, gdy chodzi o Amosa i Ozeasza, stwierdza, że nie byli oni odosobnionymi myślicielami i nauczycielami, lecz są jedynymi znanymi członkami ruchu prorockiego swego okresu z wiekową tradycją.

Podoba się analiza ksiąg Amosa, Ozeasza, Izajasza i Micheasza, wyodrębniająca pewne grupy mów, które zresztą u nich podane są tylko w streszczeniu. Autor wskazuje także na rodzaje literackie każdej grupy. Najobszerniej potraktowany został oczywiście Izajasz, za którego to czasów osiągnęło proroctwo swój punkt szczytowy. Uwaga jest słuszna, ale nie obniża w niczym wielkości proroków późniejszych, jak Jeremiasza, Ezechiela czy nawet Deuteroizajasza.

Omawiana praca przynosi wiele nowych, dyskusyjnych nieraz założeń ogólnych, które są jednak bardzo pożyteczne, gdyż wiedza o prorokach w takim oświetleniu wydaje się zupełnie przystępna dla każdego czytelnika. Prorocy stają się znowu prawie tak samo bliscy, jakimi byli dla współczesnych. J. Scharbert w swych poglądach nawiązuje do nowych, śmiałych kierunków, znanych już najnowszej biblistyce, która chce ująć w dwa główne nurty proroctwa: nurt pochodzący bezpośrednio od Boga, drugi zaś pochodzący od człowieka, i ująć je w harmonijną całość. Warto jeszcze zaznaczyć, że odpowiednio do celu swej książki, jakim było zainteresowanie zagadnieniem proroctwa szerokiego kręgu czytelników, nie zawsze posiadających odpowiednią wiedzę egzegetyczną, autor pozostawił raczej na uboczu ściśle naukowe dociekania. Do minimum zacieśnił również przypisy, które często w innych pozycjach przerywają nawet tok myśli. Końcowy rozdział zamyka się z pewnego rodzaju żalem, powstałym z konieczności czekania na dalszy tom rozważań o historii proroków Starego Testamentu, który ukaże się wkrótce.

Ks. Antoni Kubik

Štefan **Porúbčan** SJ, *Sin in the Old Testament. A soteriological Study*, Herder Roma 1963. — Aloisiana, Scritti publicati sotto la direzione della Pontificia Facoltà Teologica Napoletana „San Luigi", 3, ss. XVI + 631.

Autor zaznacza w swej przedmowie, że praca ta jest dalszym ciągiem tematyki, podjętej już wcześniej w jego pracy doktorskiej *Il Patto nuovo in Is. 40--66* (Analecta Biblica, 8, Roma 1958), zmierzającej do opracowania całokształtu soteriologii Starego Testamentu, czyli doktryny o wybawieniu od grzechu i jego skutków. Jednym z podstawowych elementów wchodzących w skład soteriologii jest problematyka grzechu. Toteż autor pragnie zająć się nią w obecnej pracy wyczerpująco i wszechstronnie, chociażby nawet miała ona nie wnieść żadnych rewelacyjnych odkryć. Głównym jej celem jest ponowne przeanalizowanie i podsumowanie danych filologicznych, egzegetycznych i historycznych z prac poświęconych już tej samej tematyce.

Autor dzieli pracę na trzy główne części. W części I pt. *Terminologia*